

Wojewoda odblokował przebudowę „szkieletora”

Skargi dwóch mieszkańców Krakowa zostały odrzucone. Teraz mają 30 dni na odwołanie się do sądu. Ale właściciele dawnego wieżowca NOT i tak będą musieli jeszcze wygrać w sądzie z miastem.

ALEKSANDER GURGUL

Wojewoda małopolski odrzucił skargi dwóch mieszkańców, które blokowały przebudowę wieżowca przy rondzie Mogiłskim. - Potwierdzam, że otrzymaliśmy pismo w tej sprawie. Teraz poszkodowani decyzją wojewody mają 30 dni na odwołanie się od niej do sądu - mówi Jakub Wazowicz z GD&K Group.

W czerwcu zgodę na przebudowę „szkieletora” wydało miasto. Wówczas właściciele sąsiednich działek otrzymali dwa tygodnie na zgłoszenie sprzeciwu. Jakie skargi padły pod adresem projektu? W pierwszym odwołaniu zarzucono błędne zaliczenie terenu inwestycji do ty-

pu zabudowy śródmiejskiej. Druga skarga dotyczyła skrócenia czasu nasłonecznienia osiedla Oficerskiego, znajdującego się w cieniu słynnej budowli.

Na oba zarzuty wojewoda odpowiedział bardzo szczegółowo. Na pierwszy zarzut przypomniением, że dawny wieżowiec NOT „(...) położony jest w historycznie wykształconej części miasta chronionej konserwatorsko jako część układu historycznego Kleparza oraz zespołu śródmiejskiego, dostępny komunikacyjnie z jednego z głównych węzłów komunikacyjnych miasta (rondo Mogiłskie)”. Dodał również, że decyzją prezydenta RP obszar, na którym znajduje się „szkieletor”, uznany został za pomnik historii Krakowa - historyczny zespół miasta.

W punkcie uzasadnienia dotyczącym drugiej skargi czytamy: „Na ogólną liczbę 87 budynków znajdujących się w analizowanej strefie dla 18 nastąpi pogorszenie istniejących wa-

runków nasłonecznienia, ale projekt umożliwi zachowanie przepisów”.

Co istotne dla inwestora, projekt poddano kompleksowej ocenie nie tylko w przytoczonych punktach, ale w całości. Potwierdzono zgodność z planem zagospodarowania przestrzennego oraz z przepisami budowlanymi i ochrony środowiska. Wojewoda przypomniał, że zielone światło dla inwestycji dać musiał także wojewódzki konserwator zabytków, oraz to, że na terenie obiektu w przyszłości znaleźć się będą musiały przynajmniej 193 miejsca parkingowe (projekt przewiduje 204), a inwestor uwzględnił również miejsce dla 112 rowerów.

Nie zmienia to faktu, że miną lata, zanim przebudowa ruszy. - Musimy przygotować przetarg na generalnego wykonawcę. W tym czasie zabezpieczony zostanie teren pod realizację przyszłej inwestycji - informuje Wazowicz. Jak długo to potrwa? - Myślę, że nadal mówimy o perspektywie bardziej lat niż miesięcy.

Filip Szatanik, rzecznik magistratu, przypomina również, że miasto z inwestorem toczy spór o kary naliczane od 2007 r. za zwłokę w przebudowie. Obecny właściciel kupił bowiem nieruchomości od Węglarzy na dwa miesiące przed upływem dwuletniego okresu wyznaczonego na zagospodarowanie nieruchomości zgodnie z jej przeznaczeniem. Ukończenie przebudowy w tak krótkim czasie fizycznie nie było możliwe i magistrat rozpoczął naliczanie kar umownych w wysokości 10 proc. wartości nieruchomości. Za 2007 r. ustalono opłatę w wysokości prawie 2,77 mln zł. Inwestor złożył wówczas odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krakowie. W 2012 r. naliczanie kar wstrzymał wyrokiem wojewódzki sąd administracyjny do czasu wyjaśnienia. Ponowne rozpatrzenie sprawy „szkieletora” przez WSA nastąpi 20 października. ●